

REAKTYWOWANIE OZLP W GDAŃSKU

1 stycznia 1982 decyzją Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego powstał ponownie, po 6 latach nieobecności na mapie administracyjnej Polski, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Gdańsku. Pozytywne rozpatrzenie prośby leśników o reaktywowanie tego Okręgu nastąpiło z powodu specyficznych cech geo-przyrodniczych i innych tego terenu, tj. typów i struktury drzewostanów, dużego nasycenia przemysłem oraz rozwiniętymi funkcjami rekreacyjno-turystycznymi lasów

(...) Biorąc to wszystko pod uwagę („Głos Wybrzeża”, nr z 24 lutego 1982) środowisko gdańskich leśników i drzewiarzy zaczęło pukać do Warszawy o reaktywowanie zarządu w Gdańsku. Starania w tym względzie rozpoczęło swymi kanałami organizacyjnymi gdańskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa. A że poparły je mocno władze polityczne i administracyjne woj. gdańskiego, które oficjalnie wystąpiły w tej sprawie do ministerstwa z arsenałem argumentów, znów mamy własny OZLP.

Inż. Sułkowski mówi, że kadrowe reaktywowanie zarządu nie było takie trudne. Skrzyknęli się starzy fachowcy z byłego OZLP, którzy po jego likwidacji przycupnęli w Gdańsku i okolicach na różnych posadach, część powróciła z OZLP Toruń. A pracowników administracyjnych, do spraw ekonomiczno-finansowych, zarząd przejmuje z likwidowanych właśnie na Wybrzeżu różnych zjednoczeń. Jak to się mówi, powrócili na stare śmiecie, do dawnej siedziby, zajmowanej po likwidacji OZLP przez Nadleśnictwo w Gdańsku, które teraz przeniosło się do Gdyni.

Ale najważniejsze to rewindykowanie terenów leśnych. Przejęli tedy z powrotem dwa nadleśnictwa od OZLP Olsztyn: elbląskie i kwidzyńskie oraz 11 nadleśnictw z OZLP Toruń: Choczewo, Gdańsk (z siedzibą w Gdyni), Kaliska, Kartuzy, Kolbudy, Kościerzyna, Lipusz, Lubichowo, Starogard, Strzebielino, Wejcherowo. Nie udało się tylko odzyskać nadleśnictwa w Lęborku, przypisanego do OZLP Szczecinek, ale to tylko kwestia czasu, bo właśnie nadleśnictwo lęborskie samo rozpoczęło energiczne starania o przywrócenie go zarządowi gdańskiemu, jako że do Gdańska znacznie bliżej niż do Szczecinka.

Na dziś stan posiadania OZLP Gdańsk wynosi: 258 tys. ha lasów państwowych plus 45 tys. ha nadzorowanych lasów chłopskich. I roboty huk. Pierwszoplanowym

zadaniem odrodzonego zarządu jest zorganizowanie szybkiej wywózki powalonych wichurami drzew. A ściślej mówiąc, było, gdyż wywózka już trwa. Tego drewna do wywiezienia jest 1200 tys. metrów sześciennych. Bardzo dużo, tyle ile normalnie wynosiła dwuletnia masa cięć planowych, z tym, że trzeba to drewno usunąć w trybie awaryjnym, a więc zaledwie w rok (...)

Więc z wielką nadzieją przyjęto w gdańskim OZLP zarządzenie nr 3 Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów z 8 stycznia br., mające na celu zorganizowanie pomocy resortowi leśnictwa dotkniętemu klęską żywiołową. Decyzja ta obliguje ministrów: hutnictwa i przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego i lekkiego, gospodarki materiałowej, handlu zagranicznego — do konkretnych świadczeń na rzecz gospodarki leśnej kraju. Jej realizacja ma przynieść tej gospodarce m.in. dostawy 500 ciężarówek, 400 samochodów dostawczych, 485 ciągników rolniczych, 240 ciężkich ciągników z importu, 45 ładowarek do drewna, 16 żurawi samojezdnych, 6000 akumulatorów i 20 tys. sztuk ogumienia do ciężarówek, 26 tys. sztuk roboczych ubrań zimowych i 70 tys. drelichowych, 20 tys. butów gumowo-filcowych, 300 tys. rękawic ochronnych, a ponadto odpis z eksportu resortu leśnictwa w wysokości 30 mln zł dewizowych na niezbędne zakupy. Lwia część tych dóbr ma spłynąć na gospodarkę leśną w pierwszym kwartale br. W OZLP Gdańsk liczą, że spora liczba sprzętu dostanie się Wybrzeżu, gdzie skutki wichur w lasach są najdotkliwsze. Jeśli się nie przeliczą, to uporanie się z wiatrołomami w tym roku przestanie być ich problemem nr 1.

Jako zadanie nr 2 gdański OZLP traktuje przeprowadzenie skutecznej walki z brudnicą mniszką, zawziętym wrogiem lasów świerkowych. Plaga tego szkodnika przesunęła się z Borów Tucholskich na lasy północnej Polski, obfitujące właśnie w świerki. Powierzchnia zagrożonych drzewostanów w gdańskim OZLP sięga aż 180 tys. ha (...)

Ze względu na wielką koncentrację robót przy pilnej likwidacji wiatrołomów, trzeba będzie z konieczności zmniejszyć nieco zakres zadań przy — jak to się fachowo mówi — zagospodarowaniu lasów, dostosować je do tegorocznych możliwości. Specjalista od tych spraw, naczelnik wydziału zagospodarowania lasów mgr inż. Napoleon Nowosielski, leśnik z 40-letnim stażem powiada, że mimo wszystko chcą wykonać sporo prac uprawowo-pielęgnacyjnych. I tak mają w planie m.in. na 50 ha założyć szkółki leśne, na 1000 ha wykonać odnowienia i zalesienia oraz poprawki i uzupełnienia na 700 ha, a także przeprowadzić zabiegi pielęgnacyjne na 4100 ha upraw leśnych. Większość z tych prac trzeba wykonać ręcznie, bo mechanizacji jeszcze w tych dziedzinach nie wymyślono. Więc OZLP chętnie zatrudniłby sezonowo 1200 ludzi, byle nie — podkreśla inż. Nowosielski — tzw. urodzonych w niedzielę, bo las potrzebuje pracowitych i troskliwych rąk (...)